

Budowanie koalicji



By Frits Ahlefeldt

Tworzenie koalicji jest sposobem na krzewienie solidarności i budowanie oddolnej siły społecznej. Silna koalicja umożliwia osobom o różnych perspektywach i różnych korzeniach wspólną pracę oraz czerpanie korzyści z wzajemnych różnic. Zorganizowane grupy działania (ang. affinity groups) i kolektywy mogą być silne same w sobie i jeszcze silniejsze kiedy pracują razem, ale kiedy takie grupy znajdą wspólny cel z ludźmi o innych tradycjach organizacyjnych i z odmiennych ścieżek życiowych, wówczas otwierają się na nowe możliwości.

Budowanie koalicji może umożliwić aktywistom wybić się ponad ograniczenia ich inicjatyw. Jeśli masz wiele wspólnego z innymi, sensownie jest dzielić się poglądami i zapraszać do wspólnego działania. Jednak im mniej wspólnego masz z nimi i im bardziej różni się wasz światopogląd, tym bardziej musisz uważać, żeby nie przeciągać na swoją stronę, a skupić się na budowaniu sojuszu. Skup się więc na tym, aby wasze osobne projekty się dopełniały i abyście podążali za jednym celem, nawet jeśli dążycie do niego z innych pobudek. Zakładanie, że twoja grupa znalazła złoty środek i wszyscy inni powinni rzucić wszystko i robić tak, jak wy, na pewno nie będzie efektywne, nie wspominając już o tym, że będzie zwyczajnie irytujące. Takie nastawienie jest często pozostałością po uwarunkowaniach hierarchicznych: ludzie z grup społecznych, które są przyzwyczajone do organizowania i zarządzania innymi, czasami nieświadomie chcą zatrzymać tę rolę nawet przy działaniach any-hierarchicznych, robiąc z siebie zarząd rewolucji.

Na świecie jest dużo radykalnych przekonań, o których ci, którzy mogliby nazwać siebie radykałami, nigdy nie słyszeli. Weźmy dwie osoby nazywające siebie anarchistami. Pomimo, że ich retoryka może być niemal identyczna, równie prawdopodobne jest, że co do fundamentalnych kwestii nie będą zgodni. Prawdopodobne także jest, że ich potrzeby są takie same jak osób, które nie przykładają większej wagi do autokategoryzacji. Niepokorna młodzież, która swą nienawiść do zakazów i nakazów czerpie z codzienności, poirytowane sprzątaczkę, które nigdy nie słyszały o anarchosyndykalizmie, lokalne społeczności religijne, które, choć nie podzielają twoich poglądów kosmologicznych, to wyznają podobne zasady etyczne jak ty – to potencjalni sojusznicy, którzy mają wiele do zaoferowania w walce o wyzwolenie, nawet jeśli ta walka znaczy dla nich coś innego niż dla ciebie. Poza tym, jeśli naprawdę walczysz o powszechną wolność, dobrze ci zrobi, jeśli nabierzesz doświadczenia w pracy z ludźmi różnych dróg, ucząc się w tym czasie, co znaczy wolność dla każdego i każdej z nich.

Jak zaczynać

Więc masz przekonanie, że są cele, których pojedyncza grupa działaczy nie może osiągnąć. Chcesz współpracować z innymi grupami i społecznościami. Ale z kim utworzyć koalicję? Jak znaleźć sojuszników, których potrzebujesz?

Jeden ze sposobów to stać się sprzymierzeńcem innych. Rozejrzyj się jakie projekty i kampanie prowadzą w twojej okolicy inni i wybierz te, które chcesz wesprzeć i dowiedz się jak ty i twoi przyjaciele lub grupy możecie im pomóc. Szczególnie w przypadkach grup, które są prześladowane, mniej liczne i biedniejsze niż twoja grupa, może się okazać, że masz dostęp do zasobów, które bardzo pomogą w ich batalii. Wiele rzeczy przemawia za tym, żeby przyłączyć się do tych, którzy cierpią z powodu nierówności i nieprawości systemu kapitalistycznego bardziej niż ty, jeśli oni sprzeciwiają się temu systemowi. Kto wie – może jeśli zaoferujesz wartościową, konsekwentną pomoc, oni w końcu też zainteresują się twoją inicjatywą, zwłaszcza jeśli to, co robisz jest ważne dla poprawy ich warunków życia.

Żeby dowiedzieć się, co inni aktywiści robią w twojej okolicy, na pewno będziesz musiał poszukać poza forami i mediami, które są ci najlepiej znane. Zauważ, że w kręgach białych anarchistów funkcjonują poczta pantoflowa i grupy mailowe, do których dostęp mają tylko zorientowani w temacie. Inne społeczności też mają swoje własne kanały komunikacji. Jeśli twoja grupa urzęduje na terenie kampusu prywatnej szkoły i nigdy nie natknąłeś się na grupę bezdomnych radykalistów, to nie znaczy, że ich w twojej okolicy nie ma – po prostu nie patrzysz tam, gdzie oni przebywają.

Zacznij od grup i osób, które już są aktywne i z którymi możesz ustalić wspólne cele. Cele mogą być krótkoterminowe, jak zdymisjonowanie rasistowskiego policjanta, lub długofalowe, jak przerwanie działań wojennych, stworzenie ekonomii wzajemnej wymiany czy zmiana technologii oświetlenia raz na zawsze. Wyznacz punkty początkowe, wspólne płaszczyzny, podłoże dla współpracy i zacznij rozmowy o tym, co możecie wspólnie osiągnąć. Pamiętaj ile możesz się nauczyć od uznanych działaczy społecznych: na pewno mają cenne umiejętności organizacyjne i wiedzę o aktualnym stanie wielu spraw. Zwłaszcza starsi aktywiści, którzy działają w swojej społeczności o wiele dłużej niż ty.

Jednakże nie ograniczaj się do szukania sojuszników tylko pośród samozwańczych aktywistów. Na pewno znasz wielu ludzi z różnych kręgów społecznych, którzy nigdy nie myśleli o sobie jak o społecznie i politycznie zaangażowanych – z nimi również możesz osiągnąć wiele, jeśli nadarzy się odpowiednia okazja. Zwykli bywalcy barów mogą chętnie przyłączyć się do wyrzucenia faszystów z waszej okolicy; lokalna grupa garncarska może z radością podzielić się swoimi wyrobami i wiedzą na Naprawdę Wolnym Rynku; a może miejscowi graficy pomogą ci w rozpowszechnianiu komunikatów.

Bądź na czasie z tym, co się dzieje w innych kręgach społecznych i kombinuj, jak ich działania mogą przyczynić się do projektów jawnie lub w sposób nieoczywisty radykalnych. Zapyłanie krzyżowe jest esencją budowania koalicji – im więcej wymieszanych społeczności, tym lepiej! Nie narzekaj na ograniczenia lokalnych radykalistów nie sprawdzisz możliwości innych społeczności, z którymi jesteś powiązany. Wszyscy jesteśmy ze sobą połączeni – obszarem zamieszkania, kulturą, profesją, więzami krwi – dlatego mamy tak wiele możliwości zawiązania niespodziewanych sojuszy. Jeśli grałeś/grąłeś kiedyś w drużynie rugby, nie lekceważ tego jako żenującego wspomnienia – pewnego dnia możesz znaleźć przedsięwzięcie, do którego przyłączy się twoja była drużyna.

Najważniejsze są: szczerłość, odpowiedzialność, ofiarność wobec otaczających cię ludzi, cierpliwość i szacunek dla tych, których spotykasz. Koalicje buduje się na silnych relacjach międzyludzkich, a budowanie ich wymaga czasu i zaufania. Ludzie będą traktowali twoje opinie propozycje poważnie, jeśli będą cię uważali za dobrą przyjaciółkę i sąsiadkę lub dobrego przyjaciela i sąsiada.

Nastawienie i podejście

Kiedy przygotowujesz się do budowania koalicji, ważne jest zaakceptowanie kulturowych, taktycznych i strategicznych różnic pomiędzy grupami, z którymi się identyfikujesz a pozostałymi. Najważniejsze jest to, co was łączy i co możecie razem zrobić nie oszukując siebie samych czy siebie nawzajem.

Podobnie istotne jest aby zaakceptować to, co ludzie robią w swoim życiu prywatnym, a co nie zgadza się ze standardami twojej subkultury. Możesz być zapalonym weganinem/weganką i nie kupować niczego, co wyprodukowały korporacje, nie wsiadać do pojazdów spalinowych czy nie spać w pomieszczeniach, ale ludzie, którzy robią to wszystko mogą być uwikłani w projekty, które są tak wywrotowe i burzycielskie jak nic, co ty zrobiłeś/zrobiłaś do tej pory. Łatwiej będzie więc nawiązać relacje, które umożliwią powstanie koalicji, jeśli zdołasz odłożyć różnice kulturowe na bok.

Kiedy spotykasz się z nowymi potencjalnymi sprzymierzeńcami, czyli de facto kimkolwiek, nie toleruj braku szacunku, lecz wstrzymaj pokusę rzucania natychmiastowych sądów. Wraz z upływem czasu zobaczysz tych ludzi w akcji i poznasz ich jako wielowymiarowe osobowości, którymi są. Wówczas, jeśli w ich poczynaniach czy podejściu wciąż będziesz widzieć coś, co wymaga zwrócenia uwagi, będziesz dysponować wiedzą na temat ich lepszych i gorszych cech oraz kontekstu ich postępowania i zdołasz to powiedzieć w sposób, dzięki któremu wezmą to sobie do serca lub w najgorszym przypadku będziesz wiedzieć, że nie robisz scen z byle powodu.

Pamiętaj, że każda grupa składa się z różnych osobowości posiadających szerokie spektrum ideowe i nie każdy w organizacji myśli tak samo. Nie zakładaj, że jakakolwiek osoba może reprezentować perspektywę tych, których uważasz za jej sprzymierzeńców ani nie przypisuj jej poglądów innym.

Każdy znajduje się w środku swojego procesu samorozwojowego i podejmuje decyzje z powodów, które mogą nie być widoczne na pierwszy czy drugi rzut oka. Zaufaj, że ludzie wiedzą, co dla nich najlepsze, nawet jeśli ty nie do końca rozumiesz te decyzje. Pomimo, że nie zawsze będziesz zgadzać się ze sposobem, w jaki ludzie walczą o swoje prawa, wciąż warto to wspierać, ponieważ w ten sposób ludzie kroczą do zwycięstwa, zawiązują relacje i uczą się od siebie nawzajem.

Nie zapominaj o szanowaniu ograniczeń czasowych i planów innych osób. Ludzie, którzy znajdują się na dole kapitalistycznego łańcucha pokarmowego muszą walczyć o przetrwanie zarówno własne, jak i swoich społeczności i często bywają bardzo, bardzo zajęci. Często najlepszym podejściem jest pochodzić na wydarzenia, które organizują inni, po to aby je wesprzeć i dowiedzieć się, co i jak właściwie chcą osiągnąć.

Jednocześnie pilnuj, aby twoje działania były tak otwarte, jak to tylko możliwe, aby inni mogli wziąć w nich udział, jeśli tylko zechcą. Organizuj spotkania o odpowiednich porach i w łatwo dostępnych miejscach, bądź przyjazny/przyjazna i miły/miła oraz upewnij się, że nowe osoby rozumieją, co się dzieje i jak mogą się dołączyć. Utrzymuj w grupie zdrową dynamikę wewnętrzną, aby potencjalni sprzymierzeńcy nie czuli się wykluczeni, lekceważeni, czy prześladowani.

Budowanie mostów

Jak możesz być dobrym sojusznikiem dla innych społeczności? Jedną z dróg jest zebranie i zaktywizowanie własnej społeczności. W perspektywie długofalowej cała społeczność może zaoferować lepsze jakościowo i ilościowo wsparcie niż jakakolwiek samotna jednostka. Często aktywiści, którzy są poirytowani faktem, że ich społeczność nie pomaga innym w efektywny sposób, odrzucają myśl, że może ona kiedykolwiek zacząć okazywać wsparcie i postanawiają pomagać samotnie. To krótkowzroczne. Twoi sojusznicy nie potrzebują jedynie twojego zaangażowania, pieniędzy czy umiejętności malowania sprayami. Najbardziej potrzebują twojej roli, jako osoby łączącej ich z całym kręgiem społecznym ludzi podobnych do ciebie, ludzi, z którymi będą dzielić wspólny cel.

Tak więc, choć wydawałoby się to ograniczające czy nawet izolacjonistyczne, w dłuższej perspektywie skupienie energii na budowaniu zaplecza, więzi i świadomości w swoich najbliższych kręgach społecznych może być korzystne zarówno dla twojej jak i innych społeczności. Do pracy w twojej własnej społeczności tak czy inaczej jesteś przygotowany/przygotowana najlepiej. Może się okazać najefektywniejszym sposobem wykorzystania twojego czasu i energii. Jeśli na przykład radykalne osobowości z apolitycznej sceny punk rocka nie decydują się na tradycyjny, aktywizm usługowy, ale zamiast tego utrzymują ścisły związek ze społecznością i wykonują tam pracę niezbędną do upolitycznienia jej. Scena ta może stać się miejscem, gdzie młodzi ludzie wykształcają świadomość na temat perspektyw ludzi, których życie wiodło innymi ścieżkami oraz gdzie regularnie odbywają się licznie uczęszczane benefity wspierające wysiłki organizacyjne innych społeczności.

Kiedy przychodzi czas, aby wciągnąć do koalicji zróżnicowane grupy, najskuteczniejszą taktyką bywa czasami szybka ekspansja ilościowa poprzez nawiązanie relacji z sąsiednimi społecznościami, z którymi masz wiele wspólnego. W momencie, kiedy w koalicji jest już pewna różnorodność, może być łatwiej poszerzać ją dalej. Jednocześnie jednak uważaj, aby w koalicji nie wykształciła się monokultura, która mogłaby zniechęcać grupy, które mają mało wspólnego z pozostałymi zaangażowanymi. Dobrze działającą praktyką jest wciąganie grup do koalicji już od samego początku projektów, zamiast kontaktować się z nimi dopiero gdy sprawy są już w toku i trudniej będzie się im z nimi identyfikować. Niezależnie od twojego podejścia do kontaktowania się z innymi, cokolwiek zrobisz, będzie najskuteczniejsze jeśli będzie oparte o istniejące więzi i niewymuszone, naturalne przymierza i powinowactwa.

Wśród różnorodnych koalicjantów dobrą ogólną strategią jest pozwolenie na decydowanie tym najbardziej dotkniętym problemem. Dla przykładu dla osób o kolorowej barwie skóry grą o wyższą stawkę niż dla przeciętnej białej osoby jest problem z brutalnością funkcjonariuszy policji. Sensowne więc jest, aby to oni byli decydentami w lokalnych bataliach przeciwko temu problemowi, skoro w perspektywie długoterminowej mogą być najbardziej dotknięci skutkami decyzji.

Przyjdź i zostań

Dobry sojusznik to osoba konsekwentna i rzetelna. Jeśli mówisz, że coś zrobisz, zrób to; nie znikaj nagle z pola widzenia; wracaj. Wraz z upływem czasu będzie to budować zaufanie i umacniać więzi, z których mogą powstać kolejne projekty.

Wybieraj angażowanie się w problemy, które są bliskie twojemu sercu i trzymaj się ich. Wielu działaczy o kolorowej barwie skóry wspominało o tym, jak biali aktywiści dowolnie wybierają, na które problemy i kiedy zwracają uwagę. Mówili o tym, że ci aktywiści, kiedy się wypalą, albo chcą się przerwycić na modniejszy akurat temat, albo po prostu gdzieś pojechać, wtedy po prostu znikają. Jeśli już rzeczywiście musisz wyjechać, upewnij się, że dajesz zaangażowanym współorganizatorom znać z wystarczającym wyprzedzeniem. Znajdź sposób, aby rozdzielić twoje role i obowiązki podczas nieobecności, pozostawaj w kontakcie, a kiedy wrócisz rzuć się znowu do akcji.

Nie kontaktuj się z grupami tylko wtedy, kiedy czegoś potrzebujesz. Wspieraj ich działania, włącz się w ich projekty na dobre. Tak długo, jak tylko macie wspólne cele, co dobre dla nich, to dobre i dla ciebie.

Pozostań tam nawet jeśli nie podoba ci się jakaś pojedyncza rzecz. Jeśli usłyszysz seksistowski, homofobiczny czy w jakiś inny sposób dyskryminujący wywód, co może się zdarzyć w każdym kręgu społecznym, niezależnie od popularnych stereotypów i przesądów, pamiętaj, że od krótkotrwałego dyskomfortu się nie umiera. Raz jeszcze, każdy się uczy i słowa jednej osoby nie reprezentują poglądów całej grupy. Jeśli pozostaniesz sojusznikiem i stworzysz silną relację, wówczas to, co powiesz później, będzie miało większą siłę oddziaływania.

Poznaj swoich sojuszników jako ludzi, nie tylko jako działaczy, którzy dają ci dostęp do określonego środowiska albo grają rolę w twojej strategii politycznej. Czerp radość z relacji międzyludzkich, które nawiązujesz podczas pracy organizacyjnej, dziel się swoimi myślami z innymi, a stanie się to czymś naturalnym, buduj relacje osobiste podczas zawiązywania przymierzy. Jednocześnie nie naciskaj, jeśli ktoś tego nie chce.

Podczas gdy twoje relacje z ludźmi spoza twoich codziennych kręgów umacniają się, możesz dojść do punktu, w którym, w ramach dalszego rozwoju relacji roztropnie będzie porozmawiać o różnicach w waszych światopoglądach politycznych. Nie wchodź w te dyskusje oczekując, że zmienisz kogoś. Postrzegaj to jako okazję zarówno do dawania, jak i otrzymywania nauki. W końcu budowanie koalicji to nie tylko sposób na połączenie sił w zaangażowanych politycznie misjach, ale także sposób na rozwijanie się.